ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra

Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", zwierzęta w pasiece, szkodniki w pasiece, ptaki, osy, szerszenie, mrówki

Głównym szkodnikiem w pasiece są osy, ale są też inne

Ptaki mogą zrobić krzywdę zimą, [ale] generalnie pełnią raczej rolę higieniczną, bo sprzątają to, co pszczoły wyrzucą na zewnątrz ula. I u mnie te ptaki łażą [po pasiece]. Osobiście mi nie przeszkadzają. Wczoraj uratowałam jednego, pozbawionego ogona przez moje psy. Wstawiłam go za płot. Myślałam, że nie przeżyje, ale potem poszłam [zobaczyć] i już go nie było. Ptaki może niszczą ule, może jakoś atakują, tak jak niedźwiedź idzie po pożywienie. Dlatego [pszczoła] nas rąbie po oczach, po nosie i po ustach, bo jest genetycznie na to uczulona. Reaguje na błysk źrenicy, [ponieważ] nie była w stanie się bronić, żądląc po futrze niedźwiedzia, swojego wroga. [Po pasiece] chodzą bażanty, [ale] nie widzę specjalnie, żeby mi robiły szkodę, nawet w zimie. Dzięcioły tłuką. Kuna [potrafi] doszczętnie zniszczyć rodzinę. W ulu wygryza otwór na dwie dłonie i robi tam, co chce.

Głównym szkodnikiem są osy, [szczególnie] w momencie dużego nasilenia ich populacji. Potrafią wykończyć słabsze rodziny. Wezmą się za jedną i będą tak nękały, aż osłabnie. Wcześniej czy później [ją] zniszczą i [wezmą] się za następną. [Osy są] wrogiem pszczół. Żywią się ich białkiem, czyli czerwiem, kradną miód, kradną wszystko. Tutaj były takie inwazje os, że potrafiły mi kilka rodzin zniszczyć. Dla pszczelarza i dla pszczół są niepozytywne i konkurencyjne.

W jabłoni miałam gniazdo szerszeni. Zanim zostały zlokalizowane, [to] zniszczyły mi trochę odkładów. Teraz pojawiła się jakaś nowa odmiana szerszeni. Nie wiem, skąd przylazły, z Francji czy skądś. One są dużo bardziej groźne, bo tworzą duże rodziny. Widziałam walkę szerszenia z pszczołami. Na szczęście miałam jakieś wojownicze żółwie ninja, bo dały [sobie z nim] radę. Bo [najpierw] przychodzi zwiadowca. Jeśli [pszczoły] go nie zamordują, to potem przyjdą za nim inne [szerszenie] i rodzina może być narażona na zgubę. [Pszczoły] dzielnie z nimi walczą. To jest normalna walka o byt. Oczywiście dla nas są szkodnikami, bo niszczą nasz dobytek i stanowią

zagrożenie dla pasiek. W naszej populacji też jest walka o przetrwanie i dochodzi do różnych niehumanitarnych zachowań. Tak samo jest [w przyrodzie].
Mrówki zniszczyły mi jedną pasiekę, ale [one] były potężne i krwiożercze. Jak pojechałam, to oniemiałam. Na ulach była dwucentymetrowa warstwa mrówek. Nawet nie mogłam podejść. Spryskałam ule środkiem rzekomo bezpiecznym dla pszczół, [potem je] wyczyściłam, ale jednak trucizna [została i kiedy] wsadziłam rodzinkę, to był duży ubytek. Pszczoły zginęły, pomimo że upłynęło kilka miesięcy. [Dlatego] ule [te] trzeba spalić.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"